

Serwisanci z Rawy wzięli udział w Familiadzie

data aktualizacji: 2021.12.22 autor: Włodzimierz Szczepański



Pomysł udziału w teleturnieju telewizyjnym narodził się już dawno. Ciągłe coś stawało na przeszkodzie, aby zrealizować cel. (fot. arch.pryw)

- W studio żarty Karola Strasburgera w atmosferze napięcia, brzmiały nie tylko zdecydowanie lepiej, ale pozwalają rozładować stres - mówi Krzysztof Haraśny, który z Michałem Mikołajewskim jest właścicielem „Tele Premium”. Ze swoimi pracownikami Kamilem, Mateuszem i Grzegorzem wzięli udział w Familiadzie.

Pomysł udziału w teleturnieju telewizyjnym narodził się już dawno. Ciągłe coś stawało na przeszkodzie, aby zrealizować cel.

- Przede wszystkim brak wspólnego zdjęcia. W końcu jak się zebraliśmy i zrobiliśmy, to natychmiast wraz ze zgłoszeniem wysłaliśmy do przygotowujących teleturniej - opowiada.

Z tego, co czytali, drużyny długo czekają na udział w programie. Tymczasem oni zostali zaskoczeni telefonem z TVP.

- Pytali, czy możemy przyjechać 7 grudnia na godzinę 14. Przed wyjazdem byliśmy jeszcze ponaglani, bo jedna z drużyn przyjechała wcześniej. Na miejscu od jednego z zespołów słyszałem, że dwa lata czekali na udział w programie - mówi Krzysztof Haraśny.

Ich wyjazd przez chwilę stał pod znakiem zapytania, gdyż jeden z pracowników firmy rozchorował się. Zastąpił go kolega z zaprzyjaźnionego serwisu w Łodzi.

- Chcieliśmy nazwać drużynę imieniem naszej firmy. Producent programu nie zgodził się - tłumaczy. Po krótkiej naradzie postanowili nazwać się - serwisantami, czyli dokładnie to, co robią w pracy.

- Podczas nagrania stres był ogromny. Każdy skupiał się, aby nie popełnić gafy, aby nie zostać gwiazdą internetu czy chociażby lokalną - śmieje się.



„Familiada” to już kultowy teleturniej emitowany na antenie TVP2 od 17 września 1994 r. Jego prowadzącym od samego początku jest Karol Strasburger.

- Jego żarty różnie są komentowane w internecie, tymczasem w studio w atmosferze napięcia,

brzmia nie tylko zdecydowanie lepiej, ale pozwalają rozładować stres. W przerwach i po programie mieliśmy okazję porozmawiać z prowadzącym. Mega miły człowiek. Opowiedzieliśmy mu kilka naszych żartów i sucharów – tłumaczy Haraśny.

W programie uczestniczą dwie drużyny, z których każda liczy 5 osób. Początkowo zespoły mogły składać się wyłącznie z członków jednej rodziny, lecz od 2007 r. zespoły mogą tworzyć także grupy znajomych. Każda drużyna ma wyznaczonego kapitana. Gra polega na udzielaniu takich odpowiedzi, na które wskazało wcześniej najwięcej ankietowanych osób.

- Mieliśmy proste pytania, ale w tym stresie to traci się zdolność myślenia. Do Rawy wracaliśmy już na luzie, to był „wesoły” samochód. Z chęcią weźmiemy udział w kolejnym konkursie. Swój cel osiągnęliśmy. Byliśmy w „Familiadzie” i zostały wspomnienia – podkreśla serwisant.

Materiał opublikowany (16.12) w "Głosie Rawy Mazowieckiej i Okolicy".

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/39823-serwisanci-z-rawy-wzieli-udzial-w-familiadzie>